

Józef Maroszek (Białystok)

Żydzi wiejscy na Podlasiu w XVII i XVIII wieku w świetle przemian struktury rynku wewnętrznego

Osadnictwo żydowskie poza ośrodkami miejskimi w czasach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej nie doczekało się jeszcze dogłębnych studiów. Podlaskimi Żydami zamieszkałymi poza miastami zajmowano się również niewiele. Zjawisko to częściowo interesowało autora *Żydów ziemi bielskiej od połowy XVII do 1795 r.* — Anatola Leszczyńskiego¹. Wobec braku źródeł problem ten jest w niedużym stopniu poznawalny, a jednak bardzo istotny dla całokształtu zjawisk osadniczych i ekonomicznych tych czasów.

Podlasie i Mazowsze były regionami, gdzie w 1764—5 r. więcej niż połowa Żydów mieszkała w osadach nie posiadających praw miejskich. W woj. mazowieckim odsetek Żydów wiejskich sięgał 59, a w podlaskim 55% ogółu. Dla porównania odsetki te w innych województwach przedstawiały się następująco: łęczyckie 34%, lubelskie 31%, krakowskie 31%, sieradzkie 24%, chełmińskie 23%, poznańskie 7%, kaliskie ok. 1%². Tak duży odsetek Żydów zamieszkałych po osadach, które z prawnego punktu widzenia były wsiami, upoważnia do poszukiwania odpowiedzi na pytania: jaką rolę gospodarczą odegrała ta grupa? Czy też trudnili się Żydzi wiejscy?

W komunikacie niniejszym pragnę zwrócić uwagę na jeden aspekt tej sprawy: łączność tego zjawiska z rozwojem handlu wewnętrznego z powstaniem sieci targowisk wiejskich, gdzie w czasie dorocznych jarmarków i cotygodniowych targów dokonywano wymiany handlowej. W XVII i XVIII w. aktywizowały się bowiem wiejskie ośrodki wymiany. Powstawały liczne targowiska wiejskie, które uzyskiwały przywileje analogiczne do miejskich przywilejów handlowych. Król zezwalał na odbywanie targów we wsiach i „miejscach” targowych — osadach nie dysponujących prawem miejskim.

Zjawisko to istniało już wcześniej. Anzelm Gostomski, pisarz ekonomiczny z 2 poł. XVI w. pisał: „To jest miasteczkom szkodliwa, iż księża przy wsiach, kędy kościoły targi założyli przeciw prawu, tak iż miasteczka

ka zubożyli niczym więcej, jako tymi targi, a piwa po wsiach warzeniem; tymże się wsi ubożą i nabożeństwo ginie, kiedy około kościoła kiermasze, a pospolicie gorzałkowe”³.

Wzmianki o przywilejach na targi i jarmarki we wsiach odnajdujemy w Metryce Koronnej: w Księgach Kanclerskich, rzadziej w Księgach Wpisów, najczęściej w Księgach Pieczętnych tzw. Sigillatach. W sumie dla całej Korony Kolskiej w oktach pozostawionych przez te kancelarie z 2 połowy XVII i XVIII w. odnajdujemy zarejestrowanych 451 przywilejów. Z terenu Podlasia przywileje te dotyczyły 35 wsi. Warto wymienić te miejscowości i daty uprzywilejowania w nich targowisk:

Czarna Cerkiewna — 1744,
Dąbrówka Kościelna — 1662,
Dolistowo Stare — 1724,
Dołubowo — 1662 i 1729,
Dziatkowice — 1661,
Górki — 1712,
Granne Kościelne — 1789,
Huszlew — 1689 i 1749,
Jabłonka Kościelna — 1739,
Jabłonna Lacka — 1670, 1695, 1727 i 1783,
Juchnowiec Kościelny — 1667 i 1724,
Kulesze Kościelne — 1755,
Kobylin Borzymy — 1662 i 1668,
Korczew — 1748,
Kožany — 1759,
Łysów — 1720,
Nieciecz Włościańska — 1649,
Niemirki — 1762,
Ostrożany — 1713,
Paprotnia — 1636,
Pietkowo — 1788,
Pobikry — 1723 i 1759,
Prostyń — 1754,
Przesmyki — 1661,
Rozbity Kamień — 1769,
Rudka — 1664 i 1728,
Ryboły — 1737,
Sarnaki — 1716,
Skrzeszew — 1660 i 1664,
Sokoły — 1713, 1776, 1750 i 1754,
Sterdynia — 1659,

Tajno — 1676,
Topczewo — 1659 i 1699,
Wyszonki Kościelne — 1752 r.

Nie jest to pełna lista osad bez praw miejskich, w których dokonywała się aktywna wymiana handlowa w targi i jarmarki. Inne miejscowości bądź nigdy nie zyskały przywileju królewskiego, bądź w częściowo zachowanych aktach kancelarii Metryki Koronnej brak wzmianek o ich wystawieniu.

Analogicznie zjawisko to występowało w postaci masowej na wschodnim Mazowszu. Przywilejami królewskimi szczyliły się wiejskie targowiska w: Baranowie, Borzejewie, Czerwinie, Czyżewie, Dobrzyjałowie, Faszczach Jabłoni, Jadowie, Klembowie, Mężeninie, Myszyńcu, Niegowie, Oleksinie, Porębie, Romanach, Sadownem, Stoczku, Szczepankowie, Szumowie, Wiśniewie i Zawadach. Te mazowieckie targowiska położone były w bliskim sąsiedztwie Podlasia.

Notowane w 2 połowie XVII i w XVIII w. jarmarki niekiedy miały metrykę o wiele starszą. W innych źródłach spotykamy wzmianki o odbywającej się wymianie na takich placach targowych jeszcze w XV w. W 1571 r. odbywały się targi we wsiach koło Tykocina. W Boguszewie „bywa w tej wsi na Św. Szymona Judy odpust, tam targowanego natenczas urzędnikowi dostało się gr 15, czasem 20 ” oraz w Trzciannem: „Targowe w Trzciannem, łopatki i inne dochody na pana. Łopatki od bydłęcia, a od soli beczki, którą kto szynkuje, ile razy na targ ją wywiezie, płaci po białych (pieniędzy) 2”. Już w 1579 r. Stefan Batory pozwolił na jarmarki i cotygodniowe targi w Gródku nad Bugiem koło Drohiczyzna, wsi należącej do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. W 1580 r. poborcy podatkowi w ziemi drohickiej odbierali pobór „w miasteczkach i po wsiach w targi”. W 1578 r. „do wsi Kobylina z inszych miasteczek siła luźnych i rzemieślników wyszła dla uchronienia poborów, które gdy tam popisować przyjechano, szlachta tameczna na te posłańce w dzień targowy, gwałtu zwoławszy rzuciła się, a nie tylko popisować dopuściła, ale też te posłańcy ze wszystkiego, co przy sobie mieli złupiła — jako o tem szerzej posłanie i inkwizycja około czego czyniona — a przed się tego urząd grodzki decydować nie chciał według powinności i prawa”. W 1640 r. szlachta ziemi bielskiej domagała się, aby posłowie na sejm wystarali się „także o targowe w Topczewie, iżby służyło kościołowi tamecznemu topczewskiemu”⁴.

Powstanie sieci targowisk wiejskich prowadzi do wniosku, że w badanym okresie istniała dążność do tworzenia rynków lokalnych, zamykających się w granicach własności ziemskiej, gdzie targowiska wiejskie miały obsługiwać tylko klucze średniozamożnej i uboższej szlachty. Miasta

natomiast nastawione były na obsługę dużych kompleksów własności wiejskiej, toteż w obrębie tych kompleksów targów wiejskich nie zakładano.

Targowiska wiejskie były liczne w okolicach zamieszkałych przez drobną szlachtę. Mazowsze wschodnie i Podlasie, to regiony, gdzie sieć miast związana była głównie z kompleksami królewskimi. Tak więc w okolicach dużego zagęszczenia wsi drobnoszlacheckich powstawały liczne targowiska wiejskie, mające za zadanie wypełniać niedostatki sieci miejskiej. Interesujące, że w okolicach tych często organizatorami targowisk były instytucje kościelne (np. Oleksin, Sadowne, Borzejewo, Szczepanków, Myszyniec — w woj. mazowieckim, Dąbrówka Mała, Działkowice, Górki, Juchnowiec Kościelny, Kobylin Borzymy, Dolistowo, Skrzyszew i Sokoły — w woj. podlaskim.). Równie aktywnie o prawa targowe zabiegali właściciele niedużych kompleksów dóbr sąsiadujących z „okolicami drobnoszlacheckimi”. Znane też są przykłady, że w gęsto zasiedlonych przez drobną szlachtę wsiach kościelnych jedni właściciele skupowali „innych dziedziców” i tworzyli na tych gruntach osady targowe (m.in. Czyżew i Sokoły). Struktury własności ziemskiej w XVII i XVIII w. coraz bardziej pokrywały się ze strukturą handlową.

Targowiska wiejskie lokowano w tych miejscowościach, gdzie funkcjonowały kościoły rzymskokatolickie, rzadziej tam, gdzie były cerkwie unickie, chociaż tylko 11,5% placów handlowych w skali całej Korony Polskiej w XVII i XVIII stuleciu należało do instytucji kościelnych. Kler parafialny bardzo rzadko starał się o te zezwolenia. Starania te, o których wiemy, dotyczyły tylko plebanów właśnie z Podlasia (Dąbrówka Mała — 1662, Działkowice — 1661, Górki — 1712, Juchnowiec Kościelny — 1667 i 1724, Kobylin Borzymy — 1662 i 1668 r.), a jedyny przywilej dla plebana w woj. mazowieckim (dla Borzejewa), odnosi się do miejscowości położonej przy granicy podlaskiej. Bliskość chronologiczna dokumentów plebańskich i zgrupowanie ich w jednym regionie (południowe Podlasie) każe szukać wyjaśnienia tego zjawiska. Wydaje się, że było ono wywołane dwoma czynnikami — zwiększonym w tym regionie osadnictwem żydowskim i polityką biskupa łuckiego (w granicach diecezji łuckiej położone były wszystkie z wyjątkiem Borzejewa parafie) — Mikołaja Prażmowskiego, który pełnił jednocześnie funkcje kanclerza koronnego. Biskup w ten sposób chciał zapewnić swemu klerowi parafialnemu dodatkowe dochody z poboru targowego. Charakterystycznym jest fakt, że właśnie w tym czasie targowe prawa uzyskała podlaska wieś Skrzyszew, stanowiąca beneficjum biskupów łuckich.

Na Podlasiu też (w odróżnieniu od innych ziem koronnych) udało się znaleźć przykłady walk pomiędzy kościołem a właścicielami ziemskimi o pobór targowego, co pośrednio poświadcza fakt, że istniała tu inna

niż w pozostałych regionach Korony, specyficzna sytuacja wsi targowych. W podlaskiej wsi Sokoły przykościelny plac targowy zajmował grunty częściowo należące do parafii rzymskokatolickiej, częściowo zaś do kilku szlacheckich właścicieli ziemskich. Najwcześniejszy znany przywilej królewski na targi z 1713 r. reaktywował dawniej odbywające się tam targi niedzielne, gdyż wieś ta już posiadała „od najjaśniejszych antecesorów naszych przywilej wsi ziemskiej w posesji wielebnego Chaleckiego dziekana bielskiego, plebana sokołowskiego i urodzonych Pawła i Stanisława Kruszewskich i innych posesorów do tychże dóbr należących”. Konflikt wynikły pomiędzy plebanem i szlachtą z Sokół doprowadził do wyroków sądu trybunalskiego lubelskiego 18 X 1755 i grodzkiego brańskiego 1756 r., nakazujących właścicielowi Sokół Kruszewskiemu wnosić kościołowi tamtejszemu gratyfikacje za odbywanie handlu na gruncie kościelnym. Pleban w czasie sporu powoływał się na umowę zawartą w 1659 r. w sprawie targowego, zatwierdzoną przez biskupa łuckiego Mikołaja Prażmowskiego. Reliktem istnienia dwóch odbiorców targowego jest zachowany do dziś podział przedzielonego zabudową placu rynkowego w Sokołach — trójkątnego rynku przykościelnego i prostokątnego na dawnych gruntach szlacheckich. Mimo, że posłowie ziemi bielskiej w 1640 r. zabiegali na sejmie o przywilej na targowe dla plebana w Topczewie, to w 1659 i 1699 r. w kolejnych dokumentach prawo pobierania myta otrzymał nie miejscowy ksiądz, ale właściciele wsi.

W 1668 r. w Dolistowie Starym pleban ustanowił fundusz dla 2 księży i nauczyciela z obowiązkiem szerzenia kultu maryjnego i cotygodniowej mszy sobotniej. W 1675 r. ufundował altarię przy dolistowskim kościele. W latach 1662 i 1697 wyroki sądów komisarskich przyznały proboszczowi targowe i propinację w karczmie, to jednak w 1720 r. ówczesny pleban przekazał te dochody posesorowi dóbr ziemskich dolistowskich. W 1724 r. Jan Klemens Branicki „dziedzic” w Dolistowie otrzymał prawo na cotygodniowe i doroczne targi.

Zjawisko łączenia życia dewocyjnego z handlem było typowe dla całej Korony Polskiej. Ustalono, że w Koronie spośród ogólnej liczby uprzywilejowanych w latach 1658—1792 400 targowisk wiejskich w 362 znajdowały się kościoły, cerkwie lub kaplice. Ludność tam gromadząca się w celach dewocyjnych miała możliwość dokonania zakupów i zbycia swoich towarów.

Spośród 84 terminów uzyskanych z dokumentów z lat 1658—1792 zwraca uwagę duża popularność dwu terminów — poniedziałkowego 32% i niedzielnego 30%. Konstytucja sejmowa z 1768 zakazywała handlu niedzielnego, dlatego też termin poniedziałkowy wyznaczany był w przywilejach królewskich w ostatniej ćwierci XVIII wieku. Zresztą nawet po 1768 r. ściśle nie przestrzegano zakazu handlu niedzielnego. Przykładem

może być przywilej dla wsi Granne Kościelne w woj. podlaskim z 1789 r., w którym król przekazywał: „osobliwie te targi, żeby w godziny nabożeństw wyznaczonych nie odprawowały się”. Zarówno termin niedzielny, jak i poniedziałkowy wskazują na bliską łączność dni targowych z działalnością Kościoła. Można przypuszczać, że praktyka mijała się ze zbożnymi celami uniknięcia handlu w dni świąteczne, a targ poniedziałkowy zaczęto już w niedzielę, po nabożeństwach, wykorzystując okazję zjazdów religijnych do kontaktów handlowych.

Dodatkowo wzmagaly ruch religijny w osadach targowych szczególnie kultywowane obrazy, ściągające licznych pątników. W 1667 r. pleban juchnowiecki wystarał się o zaprowadzenie 4 jarmarków i targu cotygodniowego na targowisku na poświętnym w Juchnowcu Kościelnym. Dochód z targowego miał być przeznaczony na ozdobienie juchnowieckiego kościoła słynącego cudami. Z czterech terminów podanych w dokumencie, aż 3 odnosiły się do świąt Matki Boskiej, co było bardzo istotne, bo jarmarki zbiegały się z odpustami przy słynnej ikonie juchnowieckiej. Sprzężenie ośrodka kultowego z ośrodkiem handlowym było w Juchnowcu bardzo ścisłe.

J. K. Haur w *Ziemiańskiej generalnej oekonomii* wydanej w 1675 r. pisał: „... jakoż w największe święta, podróży, furmanki, zjazdy, jarmarki, kupiectwo i frymarki się dzieją, a to bywa z wielką nie tylko bliźniego, ale i boską krzywdą; za to też Pan Bóg z swej świętej sprawiedliwości gradami, nieurodzajem, ogniem, powodzią, suszą, szarańczą, myszami, różnemi chorobami przepuszcza karania. Przeto święto każde dla Pana Boga święcić, a dzień powszechny dla gospodarstwa zachować.” Oburzenie Haura wynikało z faktu, że szlachta najczęściej korzystała z chłopskiego obowiązku dawania podwód, przede wszystkim w dni świąteczne, a więc wówczas, kiedy odbywały się wspomniane przez tego ekonomistę zjazdy handlowe ⁵.

Biskupi w listach pasterskich usiłowali walczyć z praktykami handlu niedzielnego i świątecznego. W diecezji wileńskiej (obejmującej północną część Podlasia) kolejne listy pasterskie, zakazujące handlu, wysyłane były w 1637 r., 1669 i 1716. Takie też postanowienie przyjęło duchowieństwo unickie zebrane na synodzie zamojskim w 1720 r.: „A że święta nie dlatego są postanowione, żeby ludzie wolnymi będąc od robót ciężkich i grubszych, bawili się bankietami, pijatykami, tańcami, targami, jarmarkami i innymi sposobami świeckimi, ale żeby do Domu Bożego, kiedy nabożeństwo w nim się odprawia schadzali się”. Ten sam synod potępił zdarzające się wypadki mistyfikacji cudów, których celem były zyski ⁶.

Handel w dni świąteczne w XVII i XVIII stuleciu wynikał bezsprzecznie z faktu, że w tym czasie pozostawiono chłopstwu nieliczne dni wolne, bowiem wzrost obciążeń pańszczyźnianych nie pozwalał ludności wiejskiej

aktywnie uczestniczyć w zjazdach cotygodniowych i dorocznych. Niedziele i lokalny odpust pozostawały więc jedynymi terminami w które wszyscy mogli udać się na targ lub jarmark. Również wzrost nastrojów dewocyjnych w społeczeństwie polskim tego czasu, kiedy niemal wszyscy udawali się na spotkania religijne, stwarzał dodatkową szansę korzystnych kontaktów handlowych.

Handel niedzielno-odpustowy nie był typowy tylko dla targowisk wiejskich. Identycznie sprawa przedstawiała się w miasteczkach. W Siemiatyczach w „Punktach dla kahału siemiatyckiego według których sprawować się i rządzić wszyscy Żydzi powinni” z 1728 r. dziedzie nakazywał: „Targi niedzielne przenoszą się na czwartek (tak jak postanawia dokument lokacyjny Siemiatycz z 1542 r. — przyp. J. M.), tak mają starania Żydzi kahału siemiatyckiego przykładać, aby wszystkich w okolicy mieszkających Siemiatycz do tego zachęcali, żeby się zgromadzali na targi czwartkowe, ... a czego nie sprzedali we czwartek, tedy i w piątek wolno targować, dlaczego odtąd w niedzielę każdą nie powinni kupczyć, choćby i ludzie na targi przyjeżdżali ze zbożem, z drwami i innymi towarami. Także z kramów i jatek otwartych, jako też publicznego przedawania towarów różnych i innych rzeczy nie pozwalam”. Nie na wiele przydały się szczegółowe zasady handlu świątecznego w Siemiatyczach, skoro w 1775 r. ówczesna właścicielka ponownie nakazywała skasować targi niedzielne i przenieść je na czwartek⁷. Mimo to jeszcze w XIX w. w Siemiatyczach oprócz targu czwartkowego odbywał się targ poniedziałkowy, najwidoczniej przesunięty z niedzieli. Również właścicielka Jasionówki Anna Zaleska ubiegała się u króla w 1783 r., aby zezwolił w tym miasteczku „targi... w dni niedzielne... roku 1744 potwierdzone nazajutrz po niedzielę to jest na poniedziałek przenieść”. Król wówczas zastrzegł: „żeby te jarmarki czyli targi w święta uroczyste nie odprawowały się, ale nazajutrz po święcie uroczystym.”

Walka z handlem w dni świąteczne i niedziele nie na wiele się zdała. Jeszcze w 1854 r. jeden z proboszczów parafii Kobylin Borzymy koło Tykocina pisał, że w jego wsi, w niedzielne targi nawet połowa parafian nie przychodzi do kościoła, i to nie tylko w Kobylinie, ale i w innych parafiach. Proboszczowie z miast z targami niedzielnymi pisali wówczas, że ludność przybywająca z innych parafii nie uczestniczy w nabożeństwach, pije na targowicy i dochodzi między nimi do bójek.

Wzrost pobożności społeczeństwa polskiego w XVII w. doprowadził do masowego uczestniczenia w rozbudowanych formach uroczystości odpustowych, odwiedzania miejsc „słynących łaskami”. Stało się to zajęciem regularnym przeciętnego mieszkańca ziem polskich. W związku z tym, wykształciła się w Rzeczypospolitej (również na Podlasiu) sieć osiedli o charakterze przejściowym miejsko-wiejskim, mających obsługiwać ruch

wokół miejsc kultu religijnego, co pociągało w konsekwencji rozwój rynku wewnętrznego⁸.

Wraz z otrzymaniem przywileju królewskiego umożliwiającego odbywanie targów i jarmarków nie usiłowano zmieniać sytuacji prawnej zamieszkałego w takich osadach chłopstwa. Ludność rolnicza nie zyskiwała prawa posługiwania się zwyczajami miejskimi. Już koronna konstytucja sejmowa z 1538 r. zakazująca handlu we wsiach stwierdzała, że uczestniczą w nim Żydzi. Jednocześnie XVI-wieczne przywileje królewskie zezwalały Żydom na prowadzenie handlu po wsiach. Przywilej kahału tykocińskiego głosił: „zezwalamy, aby im wolno wszędzie w miastach i miasteczkach, wsiach naszych, pańskich, duchownych i szlacheckich, co im jedno potrzeba będzie na targach, jarmarkach — tak w dni powszednie targowe, jarmarkowe, jako we święta, kiedy tego obyczaj i zachowanie jest kupować, przedawać, towary wykładać, targować bez wszelakiego hamowania i przenażabiania, tak jako innym wszem w państwach naszych wolno jest; onym też także wolno być ma...” Przywileje królewskie gwarantowały bezpieczeństwo tak w czasie samego zjazdu handlowego, jak i w drodze dojazdowej. W przypadku Żydów formuły te nie były tylko retorycznym ozdobnikiem dokumentu monarszego, ale miały realne znaczenie⁹.

O udziale ludności żydowskiej w wymianie handlowej na targowiskach wiejskich pośrednio świadczy terminarz cotygodniowych zjazdów handlowych. W całej Koronie Polskiej na 84 znanych z przywilejów królewskich z lat 1658—1792 terminarzy dni targowych, tylko w 2 wypadkach na dzień handlowy wyznaczono soboty. Unikanie targów sobotnich spowodowane względami rytualnymi Żydów widoczne było również po 1775 r., kiedy na życzenie sejmu papież przeniósł liczne święta z dni powszednich na niedziele. Przywileje królewskie wyznaczały wówczas najczęściej poniedziałek jako dzień targowy. Zwiększony udział w obrotach handlowych ludności żydowskiej wpłynął na zjawisko popularyzacji targów w niedziele również na targowiskach małomiasteczkowych.

Osadnictwo żydowskie dające podstawę organizacji handlu najniższego szczebla — targowisk wiejskich, było typowe dla całej Rzeczypospolitej. Wiejskie gminy żydowskie usadawiają się przy targowiskach wiejskich w kaliskim Wyrzysku, Swarzędzu k/Poznania, Pokrzywnicy k/Piątku i innych. W Pokrzywnicy wraz z osiedleniem się Żydów, a wśród nich licznych kramarzy, ustały całkowicie targi w miasteczku Piątku. Prawa cerkwi w Nowym Berezowie w woj. podlaskim z 1617, 1662 i 1758 r. gwarantowały parochowi: „Z targowego exakcją festa czyli prazniki od Żydów i innych sprzedających na własną swoją potrzebę, tudzież ludziom cerkiewnym, poddanym, na ich domową potrzebę”.

W XVII—XVIII w. funkcjonowało przekonanie o konieczności osad-

dzenia Żydów celem uzyskania, czy też utrzymania charakteru handlowego osady. Jeden z dzierżawców dóbr kapituły wileńskiej donosił właścicielom: „dla utrzymania targów w Karpilówce niezbędne jest pozwolenie na osiedlenie Żydom, urządzenie im synagogi i kirkutu”. Kapituła przystała na tę propozycję: „30 Żydom dać plac na synagogę i kirkut pod miastem”¹⁰. W. Surowiecki u schyłku XVIII w. pisał: „Dziedzice dóbr ziemskich nie przestając na licznych karczmach, wabiących na wszystkie strony ciemny lud do próżniactwa i opilstwa, w targach i jarmarkach chcieli szukać źródła swoich dochodów, tym końcem uścigając się nawzajem, wyciskali na słabych monarchach bez liczby i miary przywilej na miasteczka. Najnędniejsze siedliszcze złożone z kilkadziesiąt biednych chałupek, osadzone garstką motłochu żydowskiego i włóczęgów bez powołania, zaszczycone zostały tym imieniem.”

Wiejskie osady targowe częstokroć były siedzibami przykahałków. Było to zjawisko ogólnopolskie. W 1765 r. bożnice i siedziby zarządów „parafii” żydowskich mieściły się w: Tywrowie (woj. braclawskie) — 35 Żydów, Żołędowie (woj. inowrocławskie) — 13, Gronowie (woj. kaliskie) — 97, Trzebini i Modrzejowie (woj. krakowskie), Zbuczynie (woj. lubelskie) — 480, Jedwabnem (woj. mazowieckie) — 387, Zarębach Kościelnych (woj. mazowieckie) — 155, Stoczku Węgrowskim (woj. mazowieckie) — 64, Goworowie (woj. mazowieckie) — 109, Sokołach (woj. podlaskie) — 163, Wyszonkach Kościelnych (woj. podlaskie) — 148 Żydów.

W 2 poł. XVII i w XVIII stuleciu do Rzeczypospolitej napłynęły nowe fale osadników żydowskich. W czasie wojny trzydziestoletniej i po jej zakończeniu przybywali Żydzi — uchodźcy z Niemiec i Śląska. Później powstanie Chmielnickiego wywołało masowy exodus Żydów ukraińskich do centralnych regionów Rzeczypospolitej. Po 1667 r. przybywali Żydzi z obszarów zajętych przez Rosję. Wreszcie kolejne fale napłynęły z Ukrainy po rzezi humanńskiej 1768 r. i z obszarów zajętych przez Austrię i Prusy w 1772 r., gdzie zaborcy przymusowo wysiedlali najbiedniejszą ludność żydowską, tzw. „Betteljuden”¹¹.

Napływające grupy Żydów poszukiwały schronienia i źródeł dochodów. Nie znajdowały ich w starych ośrodkach osadnictwa żydowskiego, gdzie nie dopuszczały ich stare „klany kahalne” monopolizujące źródła dochodów, miasta królewskie ponadto zasłaniały się przywilejami „de non tolerandis Judaeis”. Nowe fale osadnictwa żydowskiego musiały w związku z tym szukać schronienia poza miastami — we włościach szlacheckich i poświętnych kościelnych. Dobrze przedstawia ten problem odpowiedź waadu na skargę jednego z najpotężniejszych w Koronie Polskiej kahału tykocińskiego (z ok. 1667 r.): „a teraz wtargnęli nowi przybysze w ich granice, okrążyli ze wszystkich stron, oblegają tak, że kahał tykociński z powodu przybyszów nie ma możliwości zdobywania żywności.” Waad

zezwoił wówczas, aby kahał tykociński „uważał na ludzi zamieszkałych we wszystkich wsiach Podlasia, a niemłych im mają ścigać i usuwać”¹². Przytoczona opinia waadu odnosząca się do sytuacji istniejącej na terenie podległym władzy kahału tykocińskiego miała swoje konsekwencje również w zakresie organizacji targowisk wiejskich. Spośród 30 wsi podlaskich, dla których przywileje odnaleźć można w aktach władz centralnych, aż 10 właśnie w latach 1658—1667 stara się o prawa targowe: Dąbrówka Mała — 1662, Dołubów — 1662, Dziadkowice -- 1661, Juchnowiec Kościelny — 1667, Kobylin Borzymy — 1662 i 1668, Przesmyki -- 1661, Rudka — 1664, Skrzyszew — 1660 i 1664, Sterdynia — 1659, Topczewo — 1659 r.¹³

Osadnictwo żydowskie we wsiach Podlasia jest lepiej znane niż w innych terytoriach Korony dzięki badaniom A. Leszczyńskiego¹⁴. Warto porównać ustalenia tego historyka z siecią targowisk wiejskich. Zauważyć można, że spośród 14 wsi targowych położonych w północnej części Podlasia (ziemia bielska), aż w 9 — w badanym okresie, zamieszkiwała ludność żydowska. Wykazy punktów osadnictwa żydowskiego nie obejmują zapewne wszystkich wsi zamieszkałych przez Żydów, gdyż ustalenia oparto na fragmentarycznie zachowanych materiałach źródłowych, co w konsekwencji daje niepełny obraz tego osadnictwa. W niektórych północnopodlaskich wsiach targowych zamieszkiwała znaczna liczba osób wyznania mojżeszowego, w 1750 r. np. w Pietkowie — 28, Topczewie — 180, Wyszonkach Kościelnych — 130, (gdy kilkanaście lat później w latach 1764—5 odnotowano tam już 148 Żydów), Sokołach — 163 Żydów. W trzech ostatnich miejscowościach funkcjonowały wiejskie gminy żydowskie.

Problemy związane z osadnictwem Żydów przybywających w XVII i XVIII stuleciu do Korony nie zamykały się dla kahału tykocińskiego tylko w granicach ziemi bielskiej. Kahałowi temu podlegały jeszcze tereny wschodniego Mazowsza, gdzie również zauważyć można znaczny rozwój wiejskich targowisk przykościelnych. Przywileje otrzymywane przez wsie wschodniego Mazowsza są jednak późniejsze od podlaskich. Może był to wynik wcielenia w życie przytoczonego rozporządzenia waadu, zlecającym kontrolę nad zamieszkałymi w granicach województwa podlaskiego, a w związku z tym nowi przybysze osiedlać się zaczęli później na terenie pobliskiego Tykocinowi Mazowsza. Chociaż i tam również kahał tykociński chcąc walczyć z konkurencją rozciągnął swoją kontrolę. Jak silne było osadnictwo żydowskie po wsiach świadczy fakt, że osady wiejskie: Berezowo Stare, Osówka i Szostakowo wyjednały jeszcze u królowej Anny Jagiellonki przywilej „de non tolerandis Judaeis”, co potwierdził w 1650 r. Jan Kazimierz.

Nasilenie osadnictwa żydowskiego we wsiach Podlasia i wschodniego

Mazowsza miało bezsprzecznie ścisły związek z powstaniem w tym regionie dość gęstej sieci targowisk wiejskich. Najpełniejszy rejestr „głów żydowskich” w Koronie z 1764—5 potwierdza powyższe spostrzeżenia. Wynika z niego, że Mazowsze i Podlasie miały najwyższy w Koronie odsetek Żydów wiejskich. W woj. mazowieckim we wsiach zamieszkiwało 59,0% ogółu Żydów tego województwa, a w podlaskim 55%. Relacje te zmieniają się, gdy weźmiemy pod uwagę stosunek liczby głów żydowskich do powierzchni, na których zjawisko to występuje. W woj. mazowieckim na 1 Żyda wiejskiego wypadało 3,6 km², a w woj. podlaskim tylko 0,9 km² ¹⁵.

Silne zagęszczenie osad targowych na terenie Mazowsza wschodniego i Podlasia — w jednym ze skupisk koronnych targowisk wiejskich daje się tłumaczyć przez nadmiernie duże zagęszczenie ludności żydowskiej. Warto przytoczyć tu przykład jednej z mazowieckich wsi targowych — Czyżewa, położonego przy granicy podlaskiej. W 1738 r. August III nadał „4 nundinae pro bonis Czyżewo generosus Godlewskich capitaneidorum nurensium”. Konstytucja sejmu z 1775 r. zatwierdziła „przywilej na targi i jarmarki w miasteczku Czyżewie”. Dokumenty z 1738 i 1775 r. zawierały zezwolenia na 4 jarmarki i targ niedzielny. W 1820 r. odbywały się tam 7 jarmarków i targ poniedziałowy. W tym czasie znajdowały się „w mieście” 74 domy żydowskie, wszystkie będące własnością Żydów. Zamieszkiwało osadę 743 Żydów i 23 chrześcijan, a „sposób utrzymania się mieszkańców jest rzemiosło, handel cząstkowy, rolnictwem żaden się nie trudni”. Tak opisywano „miasteczko” w tym czasie: „Miasto dziedziczne Czyżew jest... istotnie żydowskie. Chrześcijanie w tem mieście osiadać żadnej klasy nie mają, ani mogą. Territorium bowiem nie mają, ani nawet dyspozycji lokacyjnej. Rolnika żadnego posiadać nie może. Rzemiosło dla konkurencyji Żydów przez chrześcijan utrzymywane na próżno by było. Uczestnictwo i podział korzyści handlowych próżnym by były usiłowaniem. Jarmarki takżo dość liczne bywają. Zyski z wyszynku wódki i piwa niezmiernie wiele przynoszą dla Żydów. Targi bywają znaczne w stosunku do stopnia czyli klasy miasta. Lecz od epoki zaprowadzenia targów w tem nowym mieście upadły targi czyli się zmniejszyły w innych sąsiedzkich miastach”. W zakresie przedmiotów handlu podano: „jedynie konie, bydło, zboże i wiktuałów, lecz tylko na własne potrzeby obywateli.”

Akta komór celnych z lat 60-tych XVIII wieku notują podlaskich Żydów wiejskich wożących towary poza granice państwa (m.in. Żydzi z Bargłowa, Netty, Trzciannego). Mordechaj Jankielewicz z Trzciannego prowadził 15 wołów, 20 baranów i 20 owiec.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że inaczej niż na Podlasiu i wschodnim Mazowszu zjawisko żydowskiego ruchu osadniczego po wsiach przedsta-

wia się w innych regionach kraju. Według obliczeń I. Schipperera w Krakowskim po 1772 r. zamieszkiwało 5 766 Żydów. W 1787 r. spis ludności diecezji krakowskiej wykazał, że wśród 22 osad, które posiadały prawa odbywania targów i jarmarków, tylko 5 nie zamieszkiwali Żydzi, a w pozostałych 17 osiedlach Żydów odnotowano tylko w 4 targowiskach¹⁶.

Dużemu nasileniu wiejskiego osadnictwa żydowskiego w woj. podlaskim, mazowieckim, czy nawet w krakowskim i sieradzkim odpowiadało względnie duże zagęszczenie wsi targowych. Stwierdzenie to nie jest zasadne w przypadku województw: lubelskiego i łęczyckiego, gdzie wsie targowe były nieliczne, a znaczny odsetek Żydów według statystyk z 1765 r. miał zamieszkiwać we wsiach. Można domniemywać, że odgrywały jeszcze ważną rolę inne regionalne uwarunkowania, m.in. odmienna struktura własności ziemi. Najlepiej rozwinięte gospodarczo i jednocześnie najlepiej zurbanizowane województwa — poznańskie, chełmińskie i kaliskie nie miały dużych skupisk Żydów we wsiach. Olbrzymia większość Żydów zamieszkiwała tam w miastach.

Występowanie lub brak ludności żydowskiej we wsiach targowych prowadzi do istotnych różnic w kształcie przestrzennym osad oraz ich roli w strukturach gospodarczych. Miejscowości targowe z osadnikami żydowskimi nabierały bowiem charakteru miasteczek. Na Podlasiu przez stadium wsi targowej przeszły m.in. miasteczka: Rudka, Skrzyszew, Sokoły, Sterdyń, Topczewo, a nawet Białystok. W tym ostatnim mieście aż do lat 90-tych XVII w. funkcjonowało jedynie targowisko przykościelne, a z imprez handlowych pobierał tam opłaty pleban katolicki. Dopiero osadzenie się gminy żydowskiej u schyłku XVII lub na samym początku XVIII w. zmieniły charakter tej osady.

Powszechnym zjawiskiem w skali całego kraju było nie podejmowanie starań o przywileje lokacyjne miejskie dla osad, gdzie osadzano jedynie Żydów. Oni nie potrzebowali przywileju uprawniającego do posługiwania się prawem miejskim, nie musieli tworzyć organizacji samorządowej miejskiej. Dlatego wsie targowe w tym okresie były jedną z dróg powstawania ośrodków miejskich. Miejscowości targowe z ludnością żydowską mimo formalnego braku praw miejskich w rzeczywistości pełniły funkcje miast, przy czym Żydzi trudnili się rzemiosłem i handlem, a inni mieszkańcy zajmowali się rolnictwem.

Z powyższych uwag dotyczących przemian w strukturze handlu wewnętrznego na ziemiach polskich wynika, że termin „Żydzi wiejscy” nie odnosi się do kategorii ludności zajmującej się uprawą roli, choć i takie przypadki na pewno były, ale przede wszystkim do kategorii ludności utrzymującej się z zajęć pozarolniczych. Była to grupa wcale niemała, gdy zważywszy, że przeszło połowa ludności żydowskiej Podlasia żyła po wsiach, zajmując się handlem, pośrednictwem handlowym i rękodzielnictwem.

Żydowski ruch osadniczy po wsiach, przy targowiskach, miał istotne też znaczenie dla rozwoju handlu wewnętrznego. Zmniejszyły się co prawda obroty na rynkach starych miast, lokowanych jeszcze w XV i XVI w., ale powstała cała sieć — o wiele gęstsza od sieci miejskiej — targowisk wiejskich, uzupełniająca sieć handlową poprzez nowe punkty sprzedaży, bliższa konsumentowi i producentowi. Powstanie sieci targowisk wiejskich doprowadziło na ziemiach polskich, w tym i na Podlasiu, do wytworzenia osiedli o charakterze miejsko-wiejskim, istniejących do dziś i nawet współcześnie pełniących ważne funkcje handlowo-usługowe na rzecz rolniczego zaplecza. Zwyczaj handlu w postaci targów i jarmarków po wsiach powoli zanikał w XIX w. zastępowany siecią stałych punktów sprzedaży — sklepami. Niemala więc rola w rozwoju handlu wewnętrznego, zwłaszcza w odniesieniu do terenów Mazowsza wschodniego i Podlasia, przypadła ludności żydowskiej¹⁷.

- 1 A. Leszczyński, *Żydzi ziemi bielskiej od połowy XVII do 1795 r.* oraz seria artykułów tegoż historyka dotycząca przeszłości Żydów podlaskich ogłoszona w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego” w Warszawie; J. Maroszek, „Targowiska wiejskie w Polsce w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku”, praca doktorska, Białystok 1980 (maszynopis w: Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, w Warszawie).
- 2 AGAD, *Metryka Koronna: Księgi Wpisów, Księgi Kanclerskie i Sigillata.*
- 3 A. Gostomski, *Gospodarstwo*, wyd. S. Ingłot, Wrocław 1951, s. 101.
- 4 J. Maroszek, „Targowiska wiejskie...”
- 5 J. K. Haur, *Ziemiańska generalna ekonomia*; Kraków 1675 r., s. 2.
- 6 J. Kurczewski, *Kościół zamkowy, czyli Katedra wileńska*, t. I, Wilno. 1916, s. 88, t. III, s. 133; Tenże, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych*, Wilno 1912, s. 398 i 415; S. Skwarczyński, *Synod prowincjonalny ruski w mieście Zamoyściu roku 1720 odprawiony*, Wilno 1785, s. 162.
- 7 Archiwum Diecezji w Drohiczyńcu, Archiwum Parafii Rzymsko-Katolickiej w Siemiatyczach, *Liber continens in se omnia Authentica documenta*, 1796, s. 64–66; A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządzców*, t. VII, Warszawa 1787, s. 94–97.
- 8 J. Maroszek, „Targowiska wiejskie...”
- 9 AGAD, *Księgi Kanclerskie*, nr 80, cz. II, s. 94–102.
- 10 J. Kurczewski, *Kościół zamkowy...*, cz. II, s. 94–102.
- 11 I. Schiper, *Rozwój ludności żydowskiej na terenach dawnej Rzeczypospolitej*, w: *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. I, Warszawa 1933, s. 31–36; J. Kleczyński, F. Kulczycki, *Liczebność głów żydowskich w Koronie z taryf roku 1765*, Kraków 1898.
- 12 A. Gawurin, „Dzieje Żydów w Tykocinie 1522–1795”, praca magisterska (maszynopis w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, nr 37), s. 43.
- 13 J. Maroszek, „Targowiska wiejskie...”
- 14 A. Leszczyński, *Żydzi ziemi bielskiej...*
- 15 J. Maroszek, „Targowiska wiejskie...”
- 16 *Spis ludności diecezji krakowskiej z 1787 r.*, wyd. J. Kleczyński, w: *Archiwum Komisji Historii Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. VII, Kraków 1894, s. 269–478; I. Schiper, *Dzieje gospodarcze Żydów...*, s. 58.
- 17 Szerzej na temat omawianych tu zjawisk oraz pełną bibliografią tematu w niepublikowanej pracy J. Maroszek, „Targowiska wiejskie...”

The Rural Jews in Podlasie in the 17th and 18th Centuries in the Light of Changes in the Internal Market's Structure

The settlement of Jews in villages in the 17th and 18th centuries has not been the topic of historical research. In 1765, however, in Podlasie and Mazowsze, more than half of the Jews lived in villages (in the Podlaskie Voivodship — 55%, in the Mazowieckie — 59%). These were the highest percentages for all Poland. What was the professional status of the rural Jews?

There existed a close dependence between the Jewish settlement in villages and the new structure of the internal market in Poland. In the 17th and the 18th centuries new rural market sites came into being, most frequently through royal privileges. Markets took place every Sunday during religious meetings and once a year at fair of indulgences. These meetings concerned both religion and trade. Almost every locality with a church became a market place. Royal privileges organized trade in 35 villages of the Podlaskie Voivodship (Czarna Cerkiewna, Dąbrówka Kościelna, Dolistowo Stare, Dołubowo, Działkowice, Górki, Granne Kościelne, Huszlew, Jabłonka Kościelna, Jabłonna Lacka, Kulesze Kościelne, Kobylin Borzymy, Korczew, Kożany, Łysów, Nieciecz Włociańska, Niemierki, Ostrożany, Paprotnia, Pietkowo, Pobikry, Prostyń, Przesmyki, Rozbity Kamień, Rudka, Ryboły, Sarnaki, Skrzyszew, Sokoły, Sterdynia, Tajno, Topczewo, Wyszonki Kościelne).

Basic group of tradesmen at village fairs were Jews arriving from surrounding towns, but also those who settled in these villages. Apart from trade they were also involved with handicraft. At the turn of the 17th and 18th centuries new waves of the Jewish settlers from Germany, Prussia, Ukraine and Russia came to Poland. The newcomers found it impossible to settle in towns. Looking for sources of income and places to live they settled near rural market places. In 1750 28 Jews lived in Pietkowo, 180 in Topczewo, 130 in Wyszonki Kościelne, 163 in Sokoły. In the last three villages rural Kahals functioned. The nobility did not

apply for urban privileges for market — villages since the Jews did not need to create self-governments. From the legal point of view these localities remained villages.

Thus the „rural” Jews were not involved with agriculture, but with the and manufacture of goods. The Jewish settlement in villages near markets had fundamental significance for the development of the internal trade. It brought closer the producer and the purchaser. Hence the Jewish population played the important role for the development of domestic trade, particularly in the region of Podlasie and Mazowsze.